

LUDWIK STOMMA
(1950-2020)



Fot. 1. Prof. Ludwik Stomma (fot. Hanna Burszta)

Waldemar Kuligowski
walkul@amu.edu.pl
Instytut Antropologii i Etnologii
UAM w Poznaniu

SOWIZDRZAŁ Z SORBONY

Pierwsze z nim spotkanie miało aurę wtajemniczenia. Pojechałem specjalnie z Poznania do Łodzi. Pomysł był taki, by zdobyć wywiad dla naszego studenckiego pisma „Magazyn Etno(logiczny)”. Towarzyszył mi Piotr Andrusieczko, dwie dekady później dziennikarz roku miesięcznika „Press”. Pociąg, spacer z dworca, zadymiona i zatłoczona piwnica. W środku ruch, gwar, atmosfera święta. Bohater na scenie, przy stoliku, w chmurze dymu. Potem wykład, a raczej erudycyjna gawęda, pełna smakowitych przykładów i obrazoburczych paradoksów. Słuchacze reagowali żywo, jak na naukowym slamie. Był luty 1995 roku. Zaraz miałem zacząć rozmowę z Ludwikiem Stomą.

Co wtedy o nim wiedziałem? Co wiedzieliśmy my, wyznawcy buńczucznej antropologii, co dekapitowała Kolberga, drwiła z badań atlasowych, typologię cepów mając za zbędną w czasach transformacji bajdę? Ludwik Stomma był dla mnie symbolem nowej etnologii, polskim uczonym, któremu udało się przekroczyć złote progi Sorbony, autorem książek zrywających ze wstydliwą spuścizną parafialnego ludoznawstwa, badaczem rozpoznawalnym poza światkiem akademickim, czytany i komentowany felietonistą (czy już „publicznym intelektualistą”?). Ale także akademickim łobuzem. No i ucieleśnieniem francuskiej *élan vital*, pełnej przyjęć, wina, śmiechu i namiętności. Jak się okazało, była to tylko część prawdy.

Ludwik Franciszek Stomma urodził się 22 marca 1950 roku w Krakowie. Pochodził z rodziny ziemiańskiej, potem spauperyzowanej. Był synem Stanisława (1908-2005), urodzonego w Szacunach (powiat Kiejdany) polityka i działacza katolickiego, posła na Sejm z ramienia „Znaku”

w latach 1957-1976, senatora I kadencji, pracownika naukowego UJ, redaktora „Znaku” i „Tygodnika Powszechnego”, oraz Elwiry Szykowskiej (1924-2006), polonistki urodzonej w Witebsku. Miał siostrę Magdalенę, urodzoną w 1948 roku, z wykształcenia także etnologkę.

Ludwik Stomma był dwa razy żonaty: z Katarzyną Kobzdej (w latach 1974-1981) oraz Barbarą Bączek (od 1987 roku), słynną dzięki felietonom „Basią” z Jasła; mieli trzech synów: Olafa (ur. 1989), Rolanda (ur. 1992) i Stanisława (ur. 1996). Od 1981 roku mieszkał we Francji (Fontenay-le-Fleury, Saâcy-sur-Marne, La Ferté-sous-Jouarre).

W latach 80. Stomma należał do NSZZ „Solidarność”, potem Unii Pracy. Był wolnomularzem, członkiem loży Kopernik. Otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (2000), we Francji wyróżniono go prestiżowym medalem zasługi im. Victora Duruy.

Zmarł 7 marca 2020 r. w Paryżu w wyniku ciężkich powikłań chorobowych, nie doczekawszy 70. urodzin. Ceremonia pogrzebowa odbyła się 13 marca 2020 r. na paryskim cmentarzu Père Lachaise. Tablica pamiątkowa zostanie umieszczona na grobie rodziców w Laskach. O jego śmierci informowały media: tygodniki „Polityka” („znawca historii i obyczajów”) i „Przegląd” („człowiek mądry i barwny”), „Gazeta Wyborcza” („mistrz felietonu”), portale TVN24 („autor wielu książek”), TVP Info („dziennikarz i felietonista”), Onet („antropolog, etnolog, publicysta”), a nawet Facebook („wielka postać, wielki erudyta”).

Przesiedleni z Wilna rodzice Stommy po II wojnie światowej zamieszkali w Krakowie przy ulicy Czarnowiejskiej. Tam się w 1947 roku pobrali, w tym samym mieście mały Ludwik ukończył dwie pierwsze klasy w Szkole Podstawowej nr 7. W 1959 roku rodzina przeniosła się do Warszawy, do mieszkania przy placu Kanonia. Stomma podjął naukę w Szkole Podstawowej im. X. Dunikowskiego nr 233 w Warszawie. W 1964 roku zdał egzaminy wstępne do XV Liceum Ogólnokształcącego im. N. Żmichowskiej. Jak wspominał (Stomma 2013: 95), w czerwcu 1967 roku, pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego samorządu uczniowskiego, odmówił podpisania listu potępiającego Izrael jako agresora w wojnie sześciodniowej. W konsekwencji relegowano go do VI Liceum Ogólnokształcącego im. T. Reytana, w którym zdał maturę.

W latach 1968-1973 studiował w Katedrze Etnografii UW, w 1973 roku uzyskując magisterium na podstawie pracy *Analiza strukturalna polskich obrzędów weselnych*, której promotorką była doc. Zofia Sokolewicz. W 1976 roku w tej samej Katedrze Etnografii UW Stomma obronił

rozprawę doktorską poświęconą ludowej astronomii, wydaną jako *Słońce rodzi się 13 grudnia* (Warszawa 1981); promotorką pracy była doc. Sokolewicz, a recenzentami profesorowie Bronisław Geremek i Jerzy Gąssowski. W 1981 roku uzyskał habilitację na podstawie pracy *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, która została opublikowana w wersji książkowej pod tym samym tytułem (Warszawa 1986). Pracował na UW (1973-1978), KUL (1976-1980) oraz w Instytucie Sztuki PAN. W tym samym czasie prowadził także wykłady gościnne w Krakowie (UJ) i Łodzi (UŁ).

W 1981 roku Stomma wyjechał do Paryża, otrzymując propozycję pracy najpierw w Centre nationale des recherches scientifiques (1982), a potem w École des hautes études en science sociales (1983). W styczniu 1983 roku uzyskał nominację na profesora oraz kierownika katedry (*directeur d'études*) w piątej sekcji École pratique des hautes études na Sorbonie.

W kolejnych latach swojej kariery uczestniczył w wielu konferencjach międzynarodowych, wykladał na licznych uniwersytetach (np. Oxford University), został mianowany członkiem kanadyjskiego Forum Eastern Europe, a w 2003 roku powołano go do składu European Academy of Arts, Science and Humanities. W 1985 roku powierzono mu opiekę nad pracami powstającymi na Uniwersytecie Paris X (Nanterre). Od początku lat 90. XX w. nieprzerwanie uczestniczył także w pracach uczelni wyższych w Polsce. Były to zarówno uczelnie publiczne – np. Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (od 2008 r. na stanowisku profesora nadzwyczajnego) – jak i niepubliczne (np. Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie), gdzie prowadził wykłady, seminaria oraz kierował pracami pisanymi przez studentów.

Był innowacyjnym dydaktykiem. W 1972 roku w Katedrze Etnografii UW wprowadzono nowy program studiów, wprowadzający grupy laboratoryjne, w ramach których studenci pracowali nad wybranym zagadnieniem z jednym asystentem przez cztery lata. Zadaniem grupy było sformułowanie pytania badawczego, opracowanie stanu badań, wybór metodologii, zrealizowanie badań terenowych i opracowanie raportu gotowego do publikacji. Stomma prowadził jedno z laboratoriów, opracowując w 1976 roku pierwszy metodologiczny program dla tego typu grup (Sokolewicz 2010: 25). Uczestnicy zajęć wysoko cenili erudycję Stommy, liczne odwołania do literatury pięknej i historii oraz umiejętne łączenie akademickiej powagi z ironią gawędziarza.

W dorobku Stommy znajduje się 36 książek, publikowanych przez oficyny polskie i francuskie, kilkaset artykułów rozproszonych w pracach zbiorowych i czasopismach, ponadto liczne recenzje, wprowadzenia do książek innych autorów oraz prace redakcyjne. Był promotorem 14 rozpraw doktorskich.

Mieszkając od 1981 roku we Francji, nie zerwał kontaktu z polską etnologią. Chętnie przyjmował zaproszenia na krajowe konferencje, chętnie także zapraszał wybranych badaczy „do siebie”, pomagając im w budowaniu międzynarodowego doświadczenia. Był osobą, która potrafiła skupić wokół siebie część środowiska, zjednoczonego tyleż myśleniem o antropologii, co i zamiłowaniem do biesiadowania (otoczonym z tego powodu masą dykteryjek). Dla czytelników w Polsce pisał też kolejne książki, poświęcone głównie przemianom obyczajów. Wyróżniający poziom merytoryczny i językowy (a także polemiczny) mają zwłaszcza *Wzloty i upadki królów Francji sposobem antropologicznym wyłożone* (Łódź 1991), *Krółów polskich przypadki* (Warszawa 1993), *Dzieje smaku* (Poznań 2003) oraz dwutomowe *Polskie złudzenia narodowe* (Poznań 2006 i 2007). Swoje wielorakie pasje historyczne ujawniał w pracach takich jak *Życie seksualne królów Polski i inne smakowitości* (Warszawa 2002), *Choroby i dolegliwości sławnych ludzi* (Gdańsk 2007), *Historie niedocenione* (Warszawa 2011), *Historie przecenione* (Warszawa 2011), *Nasza różna Europa* (Warszawa 2012), *Antropologia wojny* (Warszawa 2014). W książkach *Żywoty zdań swawolnych* (Warszawa 1998) oraz *Słownik polskich wywisk, inwektyw i określeń pejoratywnych* (Warszawa 2000) zajmował się językiem jako obyczajem. W jego dorobku znajduje się antologia poezji *Liryczna, melancholijna, lubieżna i krotochwilna, tematami ułożona antologia poezji głupich i mądrych Polaków w Ludwika Stommy wyborze 50 tematów – 350 poetów* (Warszawa 1995), książka dla dzieci *Baranka Pacanka niezwykłych przygód księga pierwsza* (Warszawa 1994) oraz zbiory felietonów *Nalewka na czereśniach* (Warszawa 2000) i *Nalewka na piołunie* (Poznań 2019). Wiele wątków autobiograficznych znajduje się w książce *Stommowisko. O mojej rodzinie i o mnie* (Warszawa 2013).

Od roku 1990 przez niemal trzy dekady był Stomma felietonistą tygodnika „Polityka”. Systematycznie publikował też w „Przeglądzie”, ponadto w czasopismach „NIE” (jako Gall Anonim), „Cosmopolitan”, „Hustler”, „Kuchnia”, „Motomagazyn”, „Elle”. Był także narratorem serii programów zrealizowanych dla TVP: *Historie o historii* oraz *Z biegiem lat, z biegiem dni*.

Nie ulega wątpliwości, że Stomma był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej (nowej) etnologii końca XX w. Jego książki i artykuły wzbudzały ożywione dyskusje, a czasem kontrowersje¹ (dotyczące nawet tematyki jego prac, np. poświęconych rytuałowi pokładzin w Polsce), przede wszystkim jednak otwierały nowe perspektywy poznawcze, przenosząc na polski grunt ustalenia światowej nauki i skłaniając do przyjęcia odmiennej perspektywy wobec tradycyjnych problemów tej dyscypliny akademickiej. Był badaczem inspirującym, ożywczo polemicznym, mającym świetny kontakt ze słuchaczami.

Swój stosunek do uprawianej dyscypliny wyjaśniał w wywiadzie w 1990 roku (*Antropologia i polityka* 1990: 13-14):

Od 20 lat jestem przekonany, że antropologia jest królową nauk... Ale w Polsce została zepchnięta na margines, nie ma jej nawet w wykazie nauk, nie ma przedstawicielstwa w PAN. Nie śledzę instytucjonalnych perypetii nauki w Polsce, ale kiedy rozejrzeć się po świecie, jest całkowicie odwrotnie (...). Antropologia jest przybraniem postawy człowieka dziwiącego się, który patrzy na rzeczy otaczające go i wie, że one mogłyby wyglądać inaczej.

Stomma należał do kluczowych aktorów przesilenia tzw. paradygmatów w ramach polskiej etnologii/antropologii kultury. Przesilenie owo zapowiedziało kilka tekstów (Tomiccy 1975; Wasilewski 1979; Benedyktowicz 1980), a zapoczątkowała jego analiza rytuału pokładzin w Polsce – jako „centralnego elementu słowiańskich obrzędów weselnych” (Stomma 1975: 51). Odwołał się w nim nie tylko do korpusu prac Mircei Eliadego, ale także do pojęcia czegoś „strukturalnie obojętnego” Jacquesa Lacana i *Antropologii strukturalnej* Claude’a Lévi-Straussa, tworząc w rezultacie syntetyczny schemat pokładzin (w którym występują takie jednostki strukturalne jak „oddanie życia”, „zezwozenie na nową jakość”, „DESTRUKCJA”, „stan narodzenia, KREACJA”). W polskiej etnografii

¹ Najgłośniejsza z nich dotyczyła pracy *Słońce rodzi się 13 grudnia*, której zarzucano liczne nieścisłości i przeinaczenia na poziomie wiedzy astronomicznej. Polemiści nie potwierdzali ponadto istnienia ludowego „obserwatorium”, którego relikty zostały przez Stommę odnalezione we wsi Skordiów, gmina Dorohusk (Lebeuf, Ziółkowski, Sadowski 1991). Omawiając przypadek skordiońskiego systemu palików wskazywałem na konstruktywistyczny charakter wiedzy naukowej, na kryteria sensowności i prawomocności, które odsyłają poza układ niezależną rzeczywistość – poznający podmiot oraz fakt, że ani obserwacje, ani dane empiryczne nie stanowią jedyne tworzywa, z którego buduje się twierdzenia ogólne (Kuligowski 2001: 62-70).

powojennej nie było wcześniej miejsca na strukturalizm: we *Wprowadzeniu do etnologii* (Sokolewicz 1974) prezentacja strukturalizmu zajęła niespełna osiem stron, a w wydanym kilkanaście lat później podręczniku *Człowiek-kultura-osobowość* (Olszewska-Dyoniziak 1991) kierunek ten, potraktowany jako ostatnia i najnowsza szkoła teoretyczna w antropologii, stanowił bardzo małą część jego treści.

W 1980 roku na łamach kwartalnika „Polska Sztuka Ludowa” zaczęto drukować materiały zbiorowo zatytułowane *Antropologia kultury w Polsce — dziedzictwo, pojęcia, inspiracje. Materiały do słownika* (Benedyktowicz, Robotycki, Stomma, Tomicki, Wasilewski 1980a; Benedyktowicz, Robotycki, Stomma, Tomicki, Wasilewski 1980b; Benedyktowicz, Robotycki, Stomma, Wasilewski 1981). Bardzo szybko zysały one status manifestu. Józef Burszta i Bronisława Kopczyńska-Jaworska pisali, w odniesieniu do tych fragmentów, o pojawieniu się w Polsce „nowej etnografii” (Burszta, Kopczyńska-Jaworska 1982). Pod manifestem podpisali się wspólnie Zbigniew Benedyktowicz, Czesław Robotycki, Ludwik Stomma, Ryszard Tomicki oraz Jerzy S. Wasilewski. Kluczowe postulaty swojego programu zawarli w pięciu punktach: „(1) odejście od pozytywistycznych i postpozytywistycznych (funkcjonalizm) kierunków etnologii w stronę ujęć systemowych, wychodzących od kategorii właściwych badanej kulturze, a więc niejako »od wewnątrz«; (2) aplikowanie koherentnego i konsekwentnego aparatu pojęciowo-metodologicznego, akcentującego stronę znaczeniową zjawisk kultury; (3) koncentracja badań na systemie tzw. kultury duchowej w jej szerszym jednak rozumieniu, niż u Kazimierza Moszyńskiego, obejmującym również religijność, obrzędowość, mitologię, literaturę ludową, problematykę identyfikacji kulturowej etc; (4) zaniechania – warunkowanych przez formalne pseudoklasyfikacje – przypadkowych opisów zjawisk, na korzyść syntetycznych prac interpretacyjnych mających na celu ujawnienie ukrytych struktur długiego trwania; (5) interdyscyplinarność rozumianą jako wielostronne wykorzystywanie i asymilowanie współczesnych osiągnięć dyscyplin pokrewnych, na czele z historią, semiologią, religioznawstwem, językoznawstwem, bibliastyką, historią sztuki i literaturoznawstwem” (Benedyktowicz, Robotycki, Stomma, Tomicki, Wasilewski 1980: 47). *Gros* przedstawionych haseł sporządził Stomma: Claude Lévi-Strauss, La Nouvelle Histoire, Arnold van Gennep, mit Alkmeny, Roland Barthes, Jan Stanisław Bystróż, Georges Dumézil. Czytane z perspektywy lat uderzają swoją celnością, myślowym zaawansowaniem, ale też stylistyczną swadą.

Manifest z roku 1980 – powstały w tym samym czasie, co „Solidarność” – był początkiem głębokich przeobrażeń polskiej etnologii. Współbieżność przemian etnologii i przemian państwa jest zresztą uderzająca – jak w innych krajach postsocjalistycznych, uniwersyteckie placówki etnologii przemianowały się na początku lat 90. na instytuty etnologii i antropologii kulturowej i niemal powszechne stało się przekonanie o konieczności „antropologizacji” polskiej etnologii jako niezbędnego kroku ku temu, aby stała się ona równorzędnym partnerem dla innych dziedzin humanistycznych i była postrzegana jako „modna” bądź inspirująca (Ponser-Zieliński 1995: 35).

Próba wskazania najbardziej charakterystycznego i istotnego naukowo wątku dorobku Stommy w oczywisty sposób kieruje w stronę strukturalistycznego paradygmatu uprawiania humanistyki. To właśnie na tych założeniach oparta była jego dysertacja doktorska (Stomma 1981), pełne rozwinięcie znajdując w monografii *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*. Obficie szafująca cytatami z klasycznych opracowań etnograficznych i antropologicznych, filozoficznych i językoznawczych, historycznych i socjologicznych, a także fragmentami literatury pięknej, praca ta była pierwszym w polskiej etnologii zrealizowanym na taką skalę zastosowaniem metody strukturalnej. Wykorzystanie „opozycji bazowych”, swoistych „tablic Mendelejewa” dotyczących postrzegania rzeczywistości w kulturze ludowej, miało zaprzeczyć rudymentom „naszego myślenia” i dać klucz do zagadki izolacji świadomościowej. O ile bowiem wcześniejsze ujęcia kultury ludowej i właściwego jej folkloru zwracały uwagę na formę przekazu (ustną, bezpośrednią), o tyle Stomma przekonywał do położenia nacisku na treść przekazu. W tym wypadku miał ją stanowić mit, a kulturę ludową należało postrzegać, jak sugerował, jako kulturę izolacji świadomościowej, zbudowaną na myśleniu mitycznym. Co więcej twierdził, że kultura ludowa zagnieżdżona w wyobrażeniach etnografów w istocie nigdy nie istniała – przynajmniej w stanie czystym, podobnie jak nie istniała wyizolowana kultura elitarna czy osobny światopogląd naukowy. „W tym sensie nie można więc mówić o »zaniku« czy »kryzysie« kultury ludowej, ale co najwyżej wolno wnosić o słabnięciu w kulturze chłopów udziału pierwiastków typu ludowego”, orzekał (Stomma 1986: 147). Miast rozprawiać o kulturze ludowej, mówić należy raczej o „kulturze typu ludowego”, która na poziomie najogólniejszym jest kulturą izolacji: przestrzennej (gdyż ma charakter regionalny), społecznej (związanej z określoną klasą społeczną) oraz światopoglądowej

(wyrażanej np. w ludowej religijności). Ludowość w kulturze można postrzegać w tych właśnie wymiarach, co oznacza jednocześnie, że nie zamyka się ona wyłącznie w obszarach wiejskich.

Najbardziej bodaj spektakularnej analizy dokonał Stomma w rozdziale zamykającym *Antropologię kultury wsi polskiej XIX-wieku*. Mierząc się z mitem roztańczonej i rozśpiewanej wsi, poddał go rewizji bazującej na danych z zakresu statystyki, ekonomii, zdrowia itp. W rezultacie wykazał, że polska wieś dotknięta była głodem, pijaństwem i przestępczością, którym towarzyszyły katastrofalny poziom higieny i ksenofobiczny stosunek do innych. Dowiódł ponadto, że Kolbergowskie „źródło” wiedzy o kulturze ludowej ma wszelkie cechy dyskursu mitycznego: oto w tomach dotyczących Mazowsza aż 84% treści poświęconych zostało zajęciom wesołym, związanym ze spędzaniem wolnego czasu. „Warto sobie uświadomić – konkludował – z jakich to przesłanek wyrastała pokaźna większość późniejszych (...) wizji wsi” (Stomma 1987: 236). Wprowadzone przezeń kategorie „kultury typu ludowego” i „kultury izolacji świadomościowej” należą dzisiaj do etnologicznego elementarza. Warto dodać, że *Antropologia kultury wsi polskiej XIX-wieku* jest wyjątkowa pracą również z tego powodu, że jako jedna z bardzo nielicznych monografii polskich etnologów zyskała status podręcznika².

Naukowa pozycja Stommy nie ogranicza się wszelako do zaaplikowania na polski grunt paradygmatu strukturalistycznego. Poza przybliżaniem i pokazywaniem „w działaniu” nowych metod, poza wypracowywaniem nowatorskich interpretacji kultury i otwarciem etnologii na badanie kultury współczesnej, starał się on także przypominać dorobek polskiej etnologii. W 1980 roku wydał, zredagowaną przez siebie, antologię tekstów Jana Stanisława Bystronia *Tematy, które mi odradzano* (1980). Wydanie tego zbioru stało się dla wielu młodych adeptów dyscypliny silnym bodźcem do podjęcia badań kultury współczesnej.

Stomma był badaczem krytycznym, potrafiącym z dystansem odnieść się po latach do swoich własnych poglądów naukowych, co przecież nie jest cnotą częstą. W artykule *Strukturalizm w odosobnieniu* otwarcie przyznawał: „Strukturalizm ma – to prawda – ograniczone możliwości wyja-

² Interesujące jest drugie wydanie tej pracy z 2002 roku. Do zaprojektowania całości wydawca zatrudnił grafika (Tadeusz Piechur), ten zaś przygotował okładkę wizualnie nawiązującą do założeń strukturalizmu. Edycja w twardej oprawie, z obwolutą i na papierze kredowym – wzbogacona dodatkowo o cztery eseje i wstęp do wydania drugiego oraz słowo od wydawcy – jest wydawniczym rarytasem.

śniające. Pozostaje na, trudnych niekiedy do przełożenia na język obserwowalnej rzeczywistości, wyżynach długiego trwania (...). Konstrukcje strukturalistyczne same w sobie wyjaśniają nader niewiele. Pomagają natomiast wiele zrozumieć” (s. 14-15).

Wyjątkowa, sowizdrzalska charyzma strukturalisty z Sorbony sprawiła, jak wspomniałem na początku, że pojechałem do Łodzi na „wywiad”. Gdy już – dzięki pomocy dr. Krzysztofa Piątkowskiego – udało się do obleganego zewsząd Stommy precyzyzować, wyjaśnił on swoją motywację peregrynowania tam z Francji („Ja jej opowiadam świat” 1995: 36):

Zabrzmiało to brzydkiem, ale uniwersytet poznański jest o niebo lepszy, niż łódzki. Wy jesteście w innej sytuacji. Gdy patrzę, jakie wykłady mają tu studenci, którzy są strasznie sympatycznymi ludźmi, to czuję jakiś obowiązek moralny. Dopóki mogę być w czymś przydatny, a zarozumiałe myślę, że mogę, to będę do nich przyjeżdżał.

Potem rozmawialiśmy o jego francuskich studentach („mam właściwie samych wariatów”), ograniczeniach uprawiania etnologii na polskich uniwersytetach („doktorat niejakiego Darka Czai nie został przyjęty na etnografię. Praca z takim pomysłem, z taką ogromną wiedzą...”), naukowych hochsztaplerach („otacza nas mnóstwo błaznów: dänikenów, morrisów...”) oraz „pierwszej i ostatecznej instancji”, czyli żonie Basi. Opowiadał chętnie, ze swadą, mrużąc oczy i gestykulując. Twarz naprzemiennie wyrażała bądź to skupienie, bądź ironię. Na koniec musiało paść pytanie o etnologię i jej poznawczy potencjał. Widział ją wówczas tak („Ja jej opowiadam świat” 1995: 37):

To, co jest fascynującą częścią uprawiania etnologii, to istnienie wokół mnóstwa pytań, które nie zostały jeszcze przez nikogo postawione (...). Przyjrzyjmy się takiej, błahej na pozór, sprawie. Francuzi mówią ‘ta’ księżyc i ‘ten’ słońce, co zgodne jest z całą średniowieczną symboliką kobiecości księżycy i męskości słońca. W Polsce mamy natomiast ‘ten’ księżyc. I w planie symbolicznym coś bardzo istotnego z tego wynika, chociażby w poezji. Takich pytań dookoła nas jest mnóstwo.

Ludwik Stomma postawił takich pytań mnóstwo. Niektóre jako pierwszy, inne – dzięki swojej cywilnej odwadze albo łobuzerskiej erudycji – sformułował w sposób, który uczynił je ważnymi dla różnorodnej

wspólnoty jego czytelników. Nie musimy, oczywiście, we wszystkim mu wierzyć. Jego książki nie są bowiem podręcznikami, ale opowieściami o doświadczeniu etnologa. Jak stwierdzał sam w odniesieniu do Lévi-Straussa: to „przede wszystkim zaproszenie do intelektualnej gry. Warto w nią zagrać, już choćby dlatego, że nie ma w tej grze przegranych” (Stomma 1992: VII).

BIBLIOGRAFIA:

- Antropologia i polityka. Z Ludwikiem Stommą rozmawiają Wojciech J. Burszta i Krzysztof Piątkowski (1990). *Czas Kultury*, 18-19, 11-14.
- Benedyktowicz, Z., Robotycki, C., Stomma, L., Tomicki, R., Wasilewski, J.S. (1980). Antropologia kultury w Polsce – dziedzictwo, pojęcia, inspiracje. Materiały do słownika. *Polska Sztuka Ludowa*, 1, 47-60.
- Benedyktowicz, Z., Robotycki, C., Stomma, L., Tomicki, R., Wasilewski, J.S. (1980). Antropologia kultury w Polsce – dziedzictwo, pojęcia, inspiracje. Materiały do słownika. Część II. *Polska Sztuka Ludowa*, 2, 117-125.
- Benedyktowicz, Z., Robotycki, C., Stomma, L., Wasilewski, J.S. (1981). Antropologia kultury w Polsce – dziedzictwo, pojęcia, inspiracje. Materiały do słownika. Część III. *Polska Sztuka Ludowa*, 1, 58-60.
- Burszta, J., Kopczyńska-Jaworska, B. (1982). Polish ethnography after World War II. *Ethnos*, 47(1-2), 167-195.
- „Ja jej opowiadam świat” – wywiad z Ludwikiem Stommą (1995). *Magazyn Etno(logiczny)*, 2, 35-38.
- Kuligowski, W. (2001). *Antropologia refleksyjna. O rzeczywistości tekstu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Lebeuf, A., Ziółkowski, S., Sadowski, R.M. (1991). 13 grudnia, czyli rzecz o Słońcu, Skordiowie i Ludwiku Stommie. *Etnografia Polska*, 35(1), 193-216.
- Olszewska-Dyoniziak, B. (1991) *Człowiek-kultura-osobowość. Wstęp do klasycznej antropologii kultury*. Kraków: Universitas.
- Posern-Zieliński, A. (1995). Etnologia i antropologia kulturowa w formalnej i rzeczywistej strukturze nauki. W: A. Posern-Zieliński (red.), *Etnologia polska między ludoznawstwem a antropologią* (s. 21-36). Poznań: Wydawnictwo Drawa.
- Sokolewicz, Z. (1974). *Wprowadzenie do etnologii*. Warszawa: PWN.
- Sokolewicz, Z. (2010). Rewolucja, konflikt pokoleń czy kumulacja doświadczeń – zmiana pytań badawczych w etnografii polskiej po II wojnie światowej.

- W: A. Malewska-Szałygin, M. Radkowska-Walkowicz (red.), *Antropolog wobec współczesności* (s. 15-35), Warszawa: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.
- Stomma, L. (1975). Rytuał pokładzin w Polsce – analiza strukturalna. *Etnografia Polska*, 19(1), 51-64.
- Stomma, L. (1986). *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*. Warszawa: PAX.
- Stomma, L. (1992). Cóż nam dał Lévi-Strauss... W: C. Lévi-Strauss, *Smutek tropików* (tłum. A. Steinsberg). Łódź: Wydawnictwo OPUS.
- Stomma, L. (1996). Strukturalizm w odosobnieniu. W: W.J. Burszta (red.), *Antropologiczne wędrówki po kulturze* (s. 11-14). Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Tomiccy, J. i R. (1975). *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Wasilewski, J.S. (1979). *Podróże do piekieł. Rzecz o szamańskich misteriach*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.